№ 293. Kraków 25 Grudnia — Wtorek. Rok 1855.

Nowy-Sącz (... Wy- Gra...

Wychodzi w Krakowie ... rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące ... — kwartalna 4 złr. W KRAJU kwartalnie razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 452. Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy *niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 24 grudnia.

Z wszystkich niezliczonych pogłosek, domysłów i wieści o układach pokojowych, tyle z niejakiem prawdopodobieństwem wyciągnąć można: że między Francyą, Anglią i Austryą stanęło pewne porozumienie się co do warunków czyli podstaw na jakich układy o pokój rozpocząćby się dały, że hr. Esterhazy poseł austryacki przy dworze rosyjskim wyjechał z Wiednia z poleceniem przedstawienia tych warunków gabinetowi petersburgskiemu i przygotowania niejako pola do negocyacyj.

Otóż i wszystko. Jakie to są warunki? czy takie jakie podawał *Morning-Post* lub inne? czy działanie Austryi jest pośrednictwem i jaka jego donośność? czy udanie się lub nieudanie się tych propozycyj, to jest przyjęcie lub nieprzyjęcie przez Rosyą pociągnie za sobą skutki i jakie w stanowisku Austryi? w jakiéj formie te propozycye podane zostaną? czy nareszcie porozumienie trzech mocarstw nastąpiło z wiadomością poprzednią Rosyi, i czy ta wzięła jaką inicyatywę aby je do skutku przywieść? O tem wszystkiem same tylko jak najsprzeczniej ze domysły, których powtarzać nie warto, a tem mniéj rozbierać, czy Rosya przyjmie warunki i do negocyacyj przystąpi, skoro się nie zna brzmienia tych warunków.

Również nie przydałoby się na nic wypatrywać, która strona życzy sobie pokoju, lub czy go sobie obie za równo życzą, która podaje rękę do zgody — czy Zachód szczerze jéj pragnie chociaż zdaje się pierwszy krok czynić; wszelkie bowiem wnioski spotkałyby się tu z dyplomacyą któréj właśnie główna sztuka na tem zależy, aby ukryć wszelką inicyatywę, myśl prawdziwą i kierowniczą, która na to tysiączne posiada środki. Bez tajemnicy z resztą, wszelkie zawiązanie negocyacyj jest niemożebne.

Na to że z dzienników niczego się dowiedzieć nie można, wystarczy jeden przykład. Po wzięciu Sebastopola, półurzędowy organ *Constitutionnel*, a w nim redaktor główny p. Céséna pisał imieniem dwóch gabinetów francuskiego i angielskiego: „że zabranie Krymu jest celem wojny, że dopóki „Krym zabranym nie zostanie, o żadnych „układach mowy być nie może; że propozycye pokoju muszą wyjść *wprost* od Rosyi i to już podpisane, aby nie było żadnéj „o nich wątpliwości; że żadnego pośrednictwa ani *wyraźnego* ani tajemnego, ani nawet tak zwanych *bons officces* od *nikogo* „nieprzyjmą mocarstwa zachodnie" — To wszystko jak najbardziéj stanowczo 23go września. (p. *Czas* n. 220.) Teraz tenże sam *Constitutionnel* i w nim tenże sam p. Céséna, na d. 19 b. m., i również stanowczo twierdzi: „że cel wojny dopięty, że porozumienie między Francyą, Anglią i Austryą „o podstawy negocyacyj przyszło do skutku, że Austrya pośredniczy, a Rosya powinna przyjąć podane jéj warunki, bo są „takie, że nieubliżają ani jéj godności ani „potędze", — Któż w stanie jest powiedzieć, co p. Céséna napisze po upływie nowych 87 dni? On sam tego nie wie: bo nie pisze z przekonania, ale tak jak to dla opinii za potrzebne osądzą.

Mniéj bowiem niż kiedy, nie należy spuszczać z uwagi, że dopóki wolność prasy panowała we Francyi, dzienniki absorbowały, że tak powiemy opinią. Rząd z dziennikami rachować się musiał. Z ograniczeniem téj wolności wzrosła potęga opinii, i z nią rząd się dzisiaj rachuje, używając do tego dzienników. Chwiejność ich tem się tłumaczy. W Anglii opinia jest tak silna, że ją dzienniki nie absorbują ale się one z nią rachować muszą. Przed opinią pokojową która ma wiele stronników, wojna na wiosnę, gdyby do pokoju nie przyszło, musi być usiłowaniami o pokój dostatecznie wytłumaczoną i usprawiedliwioną. Będzie więc znowu jak się zdaje Europa powołana na świadka przy konferencyach, gdyby takowe miały miejsce.

W zaspokojeniu też tylko opinii dopatrzeć się można celu ogłoszenia traktatu z 21go listopada zawartego między Francyą, Anglią i Szwecyą, którego całkowitą osnowę dajemy poniżéj. Rozbierać go niepodobna: wartość i donośność jego leży zapewnie w jakim artykule sekretnym, którego się każdy domyśla. P. Céséna widzi w nim polityczną i moralną rewizyą traktatów wiedeńskich z roku 1815. Może być że w bystrym poglądzie redaktora *Constitutionnela* jest w nim rewizya *moralna*, ale to pewna, że niema *polityczněj*, bo tę przecież mniej nawet bystry wzrok by dostrzegł. *Times* w niesłychanie długim artykule tłumaczy, że ewentualność przewidziana tym traktatem była nader bliska; nam się wydaje, że była ona równie daleka a może i odleglejsza jak ewentualność przewidziana traktatem zawartym między Austryą i Prusami w r. 1854; że Rosya nie miała bardziéj na myśli rościć sobie w téj chwili jakichkolwiek pretensyj do Szwecyi, jak nie miała zamiaru napadać na Austryą. Nie wdając się w żadne domysły co do artykułów sekretnych, gdzie jeżeli takowe istnieją, postawiona jest zapewne bliższa nieco ewentualność aniżeli owe pretensye do rybołostwa które według *Timesa*, w fortece zagrażające Szwecyi w mgnieniu oka zamienić się mają; to traktat 21go listopada w téj osnowie w jakiej go znamy, nie jest bynajmniéj ani traktatem zaczepnym i odpornym, ani żadną konwencyą wojskową, ale traktatem który zupełnie odpowiada państwu neutralnemu dającemu zapewnienie innym mocarstwom, że praw i posiadłości swoich Rosyi nie ustąpi. Innym też traktat ten być nie mógł, jeżeli w téj chwili miał być ogłoszony. W czemże więc zaspokojenie opinii na zachodzie? W tem jedynie, że traktat z państwami zachodniemi podpisany, dowodzi zawsze odstąpienia Szwecyi od polityki rosyjskiéj. Nie szło tu o opinię narodu szwedzkiego, bo o jego sympatyach rosyjskich zdaje się przecie, iż nie mogło być mowy, ale o gabinet szwedzki, o zerwanie pewnéj tradycyi Bernadottych, słowem o dowód jakiegobądź związku Szwecyi z Francyą i Anglią. To zapewne chciał p. Céséna rozumieć, gdy widział rewizyą moralną traktatów z r. 1815 w traktacie obecnym. To bowiem pewna, że jakibądź on jest, przyjemnym Rosyi być nie może, a pewna oziębłość, jeżeli nie co więcéj, między gabinetami sztokolmskim i petersburgskim wywiązać się musi. Myli się bowiem *le Nord* utrzymując, że Szwecya podobny traktat dziś jeszcze z Rosyą zawrzeć by mogła. Właśnie téj jednéj ewentualności, i tylko tej jednéj, traktat 21 listopada stawia nieprzełamaną zaporę. Jeżeli to było przedmiotem missyi jenerała Canroberta, to przyznać trzeba, że dopiął celu.

Oprócz pogłosek o przyszłych układach i traktatu mocarstw zachodnich z Szwecyą, nic ważnego nie przyniósł nam ubiegły tydzień. Z teatru wojny dochodzą szczegóły o wzięciu Karsu. Sułtan jak piszą nieustaje w reformach, ma zamiar policyą całkiem europejską w Stambule zaprowadzić. Reszyd pasza według niektórych ma niejakie szanse wrócić do władzy; byłoby to tylko dowodem większego wpływu Anglii w téj chwili.

Wzmiankować także wypada, że Kortezy hiszpańskie ukończyły rozprawy nad konstytucyą i takową zawotowały. Ma ona jak wiadomo wszystkie w sobie żywioły, aby nie mogła żyć dłużéj od swych licznych poprzedniczek. Teraz nastąpi dyskusya nad ustawami dodatkowemi, których wiele, i sesya nie prędko się jeszcze skończy. Ale to wszystko nie podniesie Kortezów w opinii narodu i niepowróci im władzy, ktorą zdyskredytowały. Korona nic na tem nie zyskała, tylko ministeryum Espartero - O'Donnel. Gabinet jest jedyną teraz w Hiszpanii władzą, i spokój tego kraju zawisł, powiedzieć można od związku jaki trwa między księciem Wiktoryi i hrabią Lucena.

Wiadomości biegną szybko teraz, nawet nietelegraficzne, tylko bajki — to zaprawdę szybciéj od umarłych w balladzie Bürgera. Otóż już *Constitutionnel* z 20go b. m. podaje ów nieszczęsny list korespondenta „z nad granicy polskiéj" do *Gazety Augsburgskiéj* i kończy;

Według *Czasu*, jenerał Bibikow został z urzędu usuniętym, albowiem nieodpowiedział widokom Cesarza pod względem nowego systemu fortyfikacyj.

To już pięknie; ale piękniéj nierównie brzmi ten sam frazes w *Débatach* z tegoż dnia:

Według *Czasu*, jenerał Bibikow, minister spraw wewnętrznych, został z urzędu itd.

Z łaski *Gazety Augsburgskiéj* gubernator Kijowski został ministrem spraw wewnętrznych i jenerałem inżynieryi. Kto wie jeszcze czem go zrobią dzienniki londyńskie. Można zaiste powinszować *Gazecie* takiego korespondenta „z nad granicy polskiéj."

Monitor z dnia 20go grudnia przynosi dekret cesarski ogłaszający traktat, którego treść podaliśmy w Przeglądzie pisma naszego z niedzieli — zawarty między Francyą, połączonemi królestwami W. Brytanii i Irlandyi i królestwem szwedzkiem i norwegskiem. Oto jest tekst tegoż traktatu:

Napoleon z Bożéj łaski i woli narodu Cesarz Francuzów wszem w obec i na *przyszłość* pozdrowienie.

W moc przedstawienia naszego ministra sekretarza stanu w wydziale spraw zagranicznych postanowiliśmy i postanawiamy co następuje:

Art. 1. W skutku zawarcia traktatu w Sztokolmie na dniu 21 listopada 1855 r. pomiędzy Francyą, połączonemi królestwami W. Brytanii i Irlandyi i królestwem szwedzkiem i norwegskiem i w skutku

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

I.

Historyjka kwestowa — Jeszcze o postępie — Brodowski — Suchodolski — Muzycy i anegdotki o nich — Ignacy Mach — Kościoły warszawskie — Dr Tripplin — Resursa — Śmierć — Improwizacya — Przypisek.

Potężne co się zowie mrozy nieprzestają ściskać, śnieg zaległ wszystkie ulicy miasta, a pomimo to wśród tego dokuczliwego obrazu zimy, przesuwają się od domu do domu i od progu do progu szanowne damy kwestarki, zbierając grosz do grosza i złoto do złota, ku uldze i wspomożeniu biednych swych bliźnich. Często bardzo muszą one znieść i przykre słowo, które im znowu osłodza chętne i gościnne w innych podwojach przyjęcie; często przed samém wejściem i drzwi im zatrzasną, a często zamiast ofiary, jakiś nowicyusz filantropijny, obcy zupełnie i zwyczajom tutejszym i ustawom Towarzystwa Dobroczynności, pali perorę na wydaném przez Towarzystwo upoważnieniu, kwestarce; perorę, która obok całéj nieznajomości rzeczy, nacechowana jest takiém zapomnieniem się, że niemal posuniętém aż do ubliżenia kwestującym Damom. I któż to są przecież owe kwestarki? oto osoby zasługujące ze wszech miar na ogólny szacunek i wdzięczność za swe poświęcenia; to hrabiny Zamojska, Branicka, Szembekowa, Pusłowska, Wodzicka szambelanowa Płatanowa i tyle innych, które przecież wolałyby okupić te wędrówki hojnym z swéj szkatuły datkiem i siedzieć spojnie w murach swych pałaców lub komnat, bez wystawienia się na ostrość powietrza i stokroć gorsze od tego, nierozważne znalezienie się jednego takiego filantropa, jak ów z nowego świata.

Ale ponieważ niema róży bez kolców, to też i Damy nasze wziąwszy za podstawę maksymę Baudouina, postępują daléj uzbrojone w cierpliwość, i śmiało stąpają po owéj drodze ofiarnéj, najeżonéj kolcami. Dodajmy jednakże do tego, że gdyby tylko ów popędliwy filantrop, zwrócił był uwagę na dług wdzięczności, jaki rodzina jego zaciągnęła względem tych, którym on dziś osobiście ubliża; nie byłby zapewnie posunął się do tego kroku, zdradzającego tak wybitnie i sposób myślenia, i charakter człowieka. Ale dobyć tych faktów, dowodzących wsteczności cywilizacyi. Czyliż ta ostatnia zawsze na jednéj drodze pozostanie bez żadnego kroku naprzód?

Bynajmniéj — wszakże widzimy postęp w naukach, że wiele innych przykładów pominę, widzimy go w obrazach historycznych Szajnochy, który pierwszy w kraju użył téj formy, i zrodził nadzieję uprzyjemnienia przez sztukę suchéj naukowości. Może jeszcze za wiele głów niepotrzebnych widzieć się w tych obrazach daje; ale kiedy tło oczyści się od historycznych postaci, wtedy historya powabną formę przybierze.

A w poezyi?... czyliż i tu nieznajduje się postęp? Surowo osądzona Deotyma, ma niezaprzeczone do niego prawo. A to jakim sposobem — może kto zarzuci — kiedy jest mistyczką, poetą dydaktycznym i używa jak to powiedziano szalonych przenośni? — Na to łatwa odpowiedź: Wszakże mistycyzm z natury swojéj należy do poezyi romantycznéj, która największych piewców, w kraju nam wydała. Prawda, że już przedtém kilku młodych poetów, próbowało sił swoich w zawodzie piśmiennictwa narodowego, ale kilku skowronków niestanowi wiosny, a nowe przeznaczenie dla poezyi jeszcze na jaw niewyszło.

Mówiąc właściwie, to poezya wtedy dojdzie do najwyższego stanowiska, kiedy bez względu na krainę i mniemania miejscowe weźmie całą ludzkość za przedmiot i tam szukać będzie wydobywającego się głosu serca, wrodzonego zarówno murzynowi jak Byronowi; głosu przemawiającego w imieniu najdroższych dla człowieka strun duszy; ale epoka ta jeszcze nienadeszła i w pomyśle tylko spoczywa. W tenczas zaś, jak rozum bierze wszechświat za przedmiot, tak poezya i sztuka ogarną uczucia ludzkości powszechnéj i tą ogólnością wzniosą się do właściwego sobie stanowiska.

Co do zarzutu dydaktyzmu téj wieszczce; ten czyniono jéj dla tego, że pisała np. o rzeźbie, ale ta rzecz podwójną jak wiadomo ma stronę: mechaniczną i poetyczną. Samo więc obrabianie posągu bezwątpienia jest dydaktyzmem, ale malowanie uczuć, wzniosłości, piękna i wdzięku, przeświecających z posągu, jest znowu niezaprzeczenie artyzmem.

Nakoniec użycie przenośni tak zwanych szalonemi, ten łatwo pojmować może, kto pojmuje improwizacyę, gdzie umysł jednocześnie natężony jest na treść, porządek, rytmiczność i rym, obok głównéj baczności na całość — wyznać jednak należy, iż właśnie te improwizacye wystąpiły w stroju tak świeżym, tak pełnym barwistości i zadziwiających zwrotów, że tu też szczególnie obok nieporównanego daru nie tylko u nas, ale i w Europie, improwizacyj, prawdziwéj jéj twórczości i talentu szukać należy.

Co do nas, to najwyżéj cenimy wielki głos malujący z niewymownym wdziękiem szlachetność serca przeszłych pokoleń obok rubaszności; ale sam autor wie pewno najlepiéj, że nie jeden z owych i tak wielkich ludzi, niewypełnił najświętszego obowiązku swego, lękając się ażeby p. Rejtan nie wybił mu niedźwiedzi w puszczy Nalibockiéj!...

Cóż mamy mówić o poecie serca, który Klonowicza tak poniżył przed jego nieprzyjaciołmi? Wielki człowiek i niewinny, korzy się przed wrogiem dla łyżki strawy, i żałuje gorzko swojego niby przewinienia!

Nie bądźmyż więc tak surowi dla młodych zdolności, wstąpujących w zawód życia, tém bardziéj, że znamienitości wszędzie są rzadkie, a co boleśniejsza... że i ubywają!... —

Możemy zawiele rozgadali się o owym postępie, gdy tymczasem i nowo pojawione przedmioty oczekują także na wzmiankę, ale cóż czynić, kiedy to już weszło w zwyczaj sprawozdawców, aby z każdéj okoliczności, z każdéj nasuwającéj się myśli korzystać, i z tematu tygodniowego tworzyć i wygrywać jakby na jakim fortepianie waryanty. Inaczéj zresztą niebyłoby rozmaitości, a pragnący umysłowego pokarmu czytelnik; spotykałby się tylko ciągle w tych opisach z śniegiem albo z błotem! —

Przejdźmyż tedy do owych rozmaitości: Znacie dobrze Mohorta, ostatni z poematów Pola, p. n. Rapsod rycerski. Otóż jedną z niego scenę, a o czém zdaje mi się zapomniałem wam w zeszłém sprawozdaniu nadmienić, wybrał sobie Brodowski dla przelania na płótno i przedstawienia na wystawie krakowskiéj. Jest to chwila kiedy książę Józef schodzi orzącego Mohorta. Sądzę, że będziecie zadowoleni z téj pracy, tak przynajmniéj po zdolnościach Brodowskiego, śmiało wnosić można.

Wielka szkoda, że Suchodolski zraził się zeszłoroczną wystawą, i dla tego to, podobno na przyszłą nic

wymiany ratyfikacyi tego aktu na dniu 17 b. m. grudnia, rzeczony traktat w poniższéj osnowie wchodzi w zupełne i całkowite wykonanie:

N. Cesarz Francuzów, N. Królowa połączonych królestw W. Brytanii i Irlandyi i Król Szwecyi i Norwegii pragnąc zapobiedz wszelkim zawikłaniom mogącym zwichnąć równowagę europejską, postanowili porozumieć się w celu zabezpieczenia całości połączonych królestw Szwecyi i Norwegii, i zamianowali pełnomocników do zawarcia traktatu w téj mierze, jako to:

N. Cesarz Francuzów p. Karola Wiktora Lobstein urzędnika orderu cesarskiego legii honorowéj, wielkiego krzyża orderu królewskiego gwiazdy polarnéj szwedzkiéj, komandora orderów portugalskich Chrystusa i Niepokalanego Poczęcia, posła swego nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy N. Królu Szwecyi i Norwegii.

N. Królowa połączonych królestw W. Brytanii i Irlandyi p. Artura Karola Magenis, posła swego nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy N. Królu Szwecyi i Norwegii.

N. Król Szwecyi i Norwegii p. Gustawa Mikołaja Algernona Adolfa barona Stierneld, swego ministra stanu i spraw zagranicznych, kawalera i komandora orderów szwedzkich i wielkiéj wstęgi norwegskiego orderu Ś. Olafa itd.

Którzy zakomunikowawszy sobie nawzajem swoje w przynależnéj i właściwéj formie wydane pełnomocnictwa zgodzili się na to co następuje:

Art. 1. N. Król Szwecyi i Norwegii zobowiązuje się nie ustępować Rosyi, ani z nią niezamieniać, ani jéj też nie dozwalać zająć żadnéj części terytoryum należącego do korony szwedzkiéj i norwegskiéj. N. Król Szwecyi i Norwegii zobowiązuje prócz tego nie przyznawać Rosyi prawa pastwisk, rybołóstwa lub jakiegokolwiekbądź innego, tak na rzeczonych terytoryach, jak na brzegach Szwecyi i Norwegii i odpierać wszelkie roszczenia Rosyi praw wzwyż przytoczonych.

Art. 2. W razie gdyby Rosya stawiała N. Królowi Szwecyi i Norwegii jakie propozycye lub żądania, mające na celu otrzymanie czy to ustąpienia czy zamiany którejkolwiek części terytoryum należącego do korony szwedzkiéj i norwegskiéj, czy to wreszcie wolności zajęcia pewnych punktów rzeczonych terytoryów, alboli też dozwolenia prawa rybołóstwa, pastwisk lub czego innego na tychże terytoryach lub na brzegach Szwecyi i Norwegii, N. Król Szwecyi i Norwegii zobowiązuje się zakomunikować natychmiast tę propozycyą N. Cesarzowi Francuzów i N. Królowéj angielskiéj, a rzeczeni NN. Panujący biorą ze swéj strony na siebie obowiązek dostarczenia N. Królowi Szwecyi i Norwegii dostatecznéj siły morskiéj i wojskowéj do współdziałania z siłą morską i wojskową J. K. Mości w celu odparcia roszczeń i zaczepki ze strony Rosyi. Rodzaj, poczet i przeznaczenie siły, o któréj mowa, ustanowione zostaną za wspólną zgodą trzech mocarstw.

Art. 3. Niniejszy traktat będzie ratyfikowany, a wymiana ratyfikacyi jak można najrychléj uskutecznioną będzie w Sztokolmie. Dla stwierdzenia czego pełnomocnicy rzeczeni, traktat ten podpisali i herbowe pieczęcie przyłożyli.

Dan w Sztokolmie dwudziestego pierwszego listopada, roku Pańskiego tysiąc ośmset pięćdziesiątego piątego.

(podp.) *Von Lobstein.*
(podp.) *Artur Magenis.*
(podp.) *Stiernfeld.*

Art. 2. Nasz minister sekretarz stanu w wydziale spraw zagranicznych polecone ma wykonanie niniejszego dekretu.

Dan w Tuileryach 19go grudnia 1855.

Napoleon.

Widziano i wyciśnięto pieczęci państwa
Wielki pieczętarz minister sprawiedliwości *Abatucci.*

przez Cesarza:
minister spraw zagran.
Walewski.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 22 grudnia.

B. Przy każdéj nowéj ustawie w Austryi, nasuwa się teraz przedewszystkiém wzgląd na całość organizacyjnego ustawodawstwa, które bez wytchnienia, że tak powiem, coraz daléj się rozwija, coraz więcéj stosunków dotyka, coraz bardziéj w zakresie i treści wzrasta. Nieraz zdawaćby się mogło, że już dosyć téj pracy, którą rząd od lat sześciu tak szczerze i pilnie zajęty. Nieraz nawet słychać rzeczywiście głosy, które bardzo przypominają czas dawnego bytu, że to nowatorstwo, jak je zowią, niewiele dobrego przyniesie itd Tymczasem rząd postępuje wytrwale i konsekwentnie na drodze raz obranéj, i zadaje kłam z jednéj strony reakcyonistom, a z drugiéj strony nowatorom naszego wieku: pierwszym przez to, że *rozwijając* nie zrywa z przeszłością, a drugim przez to, że *postępując* działa w duchu przyszłości. Zastanówmy się pod tym dwojakim względem: np. nad konkordatem i nad projektem nowéj ustawy przemysłowo-rękodzielniczéj. Przedmioty to wprawdzie bardzo różne i niepodobne do siebie, ale nikt nie zaprzeczy podobieństwa w ich stosunku do wymagalności czasu i ustawodawstwa. Otóż konkordat niejednemu się niepodoba, który pomimo swych najlojalniejszych uczuć, w jozefinizmie widzi szczyt mądrości i szczęśliwości państwa; a przecież nikt nie śmie powiedzieć, że akt konkordatu ma w sobie choćby jednę iskierkę ognia burzliwego, i owszem należy w nim uznawać najlepszą rękojmię przeciw rewolucyi. Konkordat niepodoba się i reakcyonistom i rewolucyonistom. Przepraszam, że się powtarzam, ale—niejestże to zetknięciem się ostateczności? Co się tyczy nowéj ustawy przemysłowéj: tu także podobny ukazuje się stosunek. Reakcya pragnęłaby zawsze cechu, merkantylizmu, kolbertynizmu; rewolucya zaś marzy o ścisłéj organizacyi pracy. Obie sprzeciwiają się temu, co jest podstawą i najważniejszym czynnikiem życia, bo—samemu życiu, jego przyrodzonym warunkom i potrzebom. O konkordacie nie rozpisuję się tu daléj, gdyż nie on właściwym przedmiotem mego dzisiejszego listu. Wspomniałem o nim dla tego, bo właśnie zajmuje teraz czytających i myślących, którzy dzień za dniem śledzą wypadki bieżące.

Zwracając się do owego projektu nowéj ustawy przemysłowéj, spostrzegamy w nim najdokładniejsze uwzględnienie warunków i potrzeb życia przemysłowego. Inaczéj stać się nie mogło. Niejednemu dziwném się może wydaje, że Austrya bez parlamentu w ten sposób się urządza i urządzać *może*, bez parlamentu, który jedynie według zdania wielu, może być prawdziwym przedstawicielem i oceniaczem tego, czego lud potrzebuje. W pierwszéj chwili uderza to zdanie i pobudza do myślenia. Jakiż wynik tego myślenia? Oto ten prosty, lecz historycznie uzasadniony, że parlament bywa przedewszystkiém wyobrazicielem *zasad*, a rząd austryacki chce i jest w stanie uwzględniać przedewszystkiém *interesa*, w obszerném tego słowa znaczeniu, interesa wyższego i niższego rzędu. Czémże są interesa tak pojęte? Mnie się zdaje, że właśnie owemi warunkami i potrzebami życia, życia społecznego. Czy to dla społeczeństwa niewystarcza? Co się politycznych względów tyczy, to niechaj o nich mówią w sąsiedniém państwie, gdzie właśnie obecny parlament niebardzo odpowiada interesom wszechstronnym. Przedewszystkiém zważano tam przy wyborach na polityczne cele i widoki, na zasady.

Uwzględnienie interesów nie obejdzie się wprawdzie bez zasad, równie jak uwzględnienie zasad bez interesów, ale mówimy tu tylko o czynnych i stanowczych wpływach zewnętrznych na rząd. Rząd ma już zasady lub wyrabia je sobie sam bezpośrednio, i to nawet w obec i pomimo parlamentu, z czego właśnie powstają zatargi parlamentarne; ale interesa bada dopiéro za pośrednictwem odpowiednich przedstawców organicznych, od których żąda pomocy i rady. Mając stanowić o życiu, pyta się więc słusznie rząd austryacki samego niejako życia, sprawców jego. Tak pojmować należy *powołanie Izb handlowo-przemysłowych*, a następnie także przyszłą ustawę gminną i powołanie przyszłych zgromadzeń i wydziałów krajowych. To wszystko opiera się na zasadach organicznych z dnia 31 grudnia 1851. Stósownie do tego i zarząd państwa podzielony i urządzony. Gdzież słyszano dawniéj w Austryi o jakowém ministerstwie handlu? Niejeden może uważałby to był jako ujmę i poniżenie, aby dla kupców itp. ustanawiać tak wysoką władzę naczelną. Dzisiaj ministerstwo handlu z Monarchą znosi się bezpośrednio, w swéj dziedzinie zarządza samodzielnie, w godności nie ustępuje innym władzom naczelnym, i ma wreszcie swe odrębne organa podwładne, przez które właśnie poznaje *interesa handlowo-przemysłowe.* Wewnątrz państwa Izby handlowo-przemysłowe, za granicą konsulaty są temi organami. Mówimy tu o ministerstwie handlu i przemysłu, jako o takiém, a nie jako o władzy naczelnéj niektórych innych gałęzi rządowych, jak np. zarządu budowli publicznych. Również nie potrzebuję wspominać, że w odnośnych stosunkach podlegają temu ministerstwu także urzędy polityczne i skarbowe.—Izb handlowo-przemysłowych jest 56 w monarchii. Z tego można się przekonać o możliwości i łatwości uwzględnienia interesów miejscowych przy obecnym projekcie ustawy przemysłowéj, który ministerstwo przesłało Izbom do obrady i ocenienia.

Już dawne ustawodawstwo przemysłowo-rękodzielnicze zważało na miejscowe względy. Nasamprzód widzimy w monarchii dwa główne działy w urządzeniu tych stosunków. Tryest i Królestwo Lombardzko-Weneckie już oddawna mają tak zwany system wolności przemysłowéj, kiedy w innych prowincyach tak zwany system koncesyjny ze swemi różnemi poddziałami, w których mniejsze lub większe zadanie dla policyi i cechu. System koncesyjny nie jednakim we wszystkich jest prowincyach. I tak: co do koniecznych warunków i przepisów cechowych w rzemiosłach i rękodziełach cechowo urządzonych, mają niektóre prowincye tak zwane artykuły specyalne, nadawane i zatwierdzane pojedynczym cechom z osobna, kiedy w Czechach obok tychże są jeszcze powszechne artykuły cechowe dla całego kraju, a w Galicyi głównie obowiązuje w tym względzie tylko powszechna ustawa cechowa z 9go maja 1778. Tylko w Wiedniu są dwa tak zwane gremia, tj. gremium hurtowników i gremium kupców miejskich. Jeżeli się nie mylę, to w Krakowie jest także podobne gremium kupieckie. Niższo-austryackie stowarzyszenie przemysłowe istnieje od dawna jako stowarzyszenie dobrowolne. Tu spotykamy się z kwestyą stowarzyszenia w stósunkach przemysłowo-rękodzielniczych. Projekt nowéj ustawy przemysłowéj znosi przymusowe stowarzyszenia i wspomina o dobrowolnych. Tamte, jak np. cechy, były także kiedyś na czasie. Za pomocą nich ostały się miasta i rękodzieła obok potężnego indywidualizmu średniowiecznego, który rozpierając się po zamkach, przeczył swemi czynami pojęciu dzisiejszego społeczeństwa. Równie jak niemowle potrzebuje ścisłego dozoru i troskliwéj opieki, tak przemysł początkowy potrzebował cechu itp. Lecz równie jak samodzielny mąż prawd i praw słucha, tak wolny przemysł teraźniejszy nie obejdzie się bez pewnych karbów i instytucyj. Dziś organizm życia wypełnia społeczeństwo; dziś obok przyrodzonego rozwoju i ładu świadomy wpływ i porządek; dziś i w społeczeństwie ciało niejako z duchem w harmonii, któréj tonami istota rzeczy i wola. Dlatego też znika dziś przymus narzucony, nieprzyrodzony, a na jego miejscu zjawia się wolność, któréj granicą istota, warunki, organizm życia. Podział pracy sam się tworzy i rozwija, lenistwo i nieudolność traci, pilność i zdolność zyskuje, konkurencya miarą pokupu i ceny itd. Czy dla tych prostych wyników organizmu już danego, potrzeba jeszcze nadawać organizacyą pracy? Praca da się uorganizować pod pewnym względem, ale życie nigdy, i życie bezwzględnie mści się na tém wszystkiém co mu narzucono. Organizatorem życia jest Stwórca, który ku temu celowi złożył niewzruszone prawa w istocie stworzenia. W skutek tych praw uznaje człowiek potęgę stowarzyszenia i lgnie do niego dobrowolnie. Równie jak kredyt w Austryi wznosi się obecnie potęgą dobrowolnego stowarzyszenia, tak przemysł wzniesie się przez nią.

W skutek owych praw, występuje państwo w przemyśle i rękodziełach już nie jako wszystkiém zawiadująca potęga, ale jako potęga ogółu w obec szczegółów, jedności w rozmaitości, przedmiotowości w obec podmiotowości, obyczajowości i porządku w obec wolności, jako potęga wreszcie świadomości w życiu bezwiedném. Ztąd w stosunku do przemysłu i rękodzieł działalność państwa pomagająca i broniąca, zapobiegliwa i zaradcza, prawna i policyjna, ztąd jego wymagania skarbowe, ztąd wreszcie czynności statystyczne. Co się tych ostatnich tyczy, to wspomniałem raz o nich dosyć obszernie, wykazując ich znaczenie w ogólności, jako też ich rozwój historyczny i stan obecny w Austryi. Wprawdzie powstają teraz w Niemczech tu i owdzie z powodu ostatniego spisu ludności w Związku celnym, na ścisłość i ciekawość w zbieraniu przy téj sposobności dat statystycznych, ale pochodzi to właściwie z niezwyczajności téj rządowéj czynności i z pewnych uprzedzeń, które obawiają się naruszenia zakresu prywatnego.

P. Toggenburg zajął się osobiście tym nowym projektem, który bynajmniéj nie jest powtórzeniem tylko dawnych projektów. Wspominałem już także raz o p. Toggenburgu, a mianowicie o jego pobycie urzędowym we Włoszech, gdzie wielka sposobność zbadania przeróżnych stosunków, a między innemi właśnie i systemu wolności przemysłowéj, jakkolwiek nie bezwarunkowo takiéj saméj, jaka ma być w całéj monarchii. Z doświadczeń tego męża stanu korzysta teraz Państwo, które i tak rozwija swe odrodzone ustawodawstwo we wszelkich kierunkach na prawdziwie organicznych podstawach. Potrzeby a warunki, interesa a prawa, wolność a porządek, słowem organizm życia jest nietylko modłą projektu nowéj ustawy przemysłowéj, ale całego ustawodawstwa organizacyjnego w Austryi. Wielkie ztąd nadzieje nietylko dla gospodarstwa krajowego.

Paryż 19 grudnia.

Wiadomość o wyjeździe hrabiego Esterhazego do Petersburga i ewentualność możliwa zerwania stosunków między Austryą a Rosyą, zrobiła najlepsze wrażenie i sprawiła podwyżkę na giełdzie. W razie nieprzyjęcia przez Rosyą propozycyj pokojowych, Napoleon III zwoła Izby i powie mowę tronową, która będzie manifestem dalszéj wojny i wejścia Zachodu w fazę *maximum* gwarancyi. O téj nowéj fazie toczącéj się wojny, p. de Céséna ogłosił w dziejszym *Constitutionnelu* ważny artykuł. P. de Céséna nie mógł nie spostrzedz że nowa faza, musi koniecznie sprowadzić potrzebę przerobienia traktatów i karty Europy. Przerobienie karty Europy, dodaje autor, byłoby rzeczą popularną, ale przerobienie to musi sprowadzić potrzebę kompensacyi. *Si on demembrait la Russie*, słowa są p. de Céséna, *ce seroit sans doute au profit d'une puissance que'conque. Ne faudrait-il pas alors à la France une compensation de cet avantage qui profiterait à l'un des Etats d'Europe.* Francya chce skorzystać w przerobieniu karty Europy, ale w jaki to sposób nastąpićby mogło ważném jest pytaniem. P. de Céséna zachęca Prusy do wystąpienia i dodaje że jeżeli niewystąpią, *alors ce serait la Prusse qui porterait à elle seule, dans les éventualités de l'avenir, la responsabilité de la continuation de la guerre.* Tęż samą pogróżkę robi *Times.* Ale czy Prusy mogą już do harmonii z państwami zachodniemi powrócić? Prusy, z własnéj winy i zachodniego interesu, zostały postawione w takiem położeniu że zgoda ich z Zachodem stała się niepodobną. Dzisiejsza polityka napoleońska ma to właściwego że jest anty-rosyjską a zarazem anty-pruską. Polityka ta odrzuciła już kombinacyą pruską proponowaną w broszurze: *du remaniement de la carte de l'Europe.*

Swiat urzędowy w Paryżu nie jest jeszcze pewny czy Rosya propozycye pokojowe odrzuci. Przesłane propozycye są twarde, ale podpisując na nie Rosya jeszczeby że tak powiem podeszła mocarstwa zachodnie. Napoleon III gotuje się ciągle na ewentualność

---

wam nieprzyśle; chociaż rzadko zaprawdę, aby czyja pracownia obfitowała w taką ilość obrazów, jak Suchodolskiego.—

Mówiąc o artystach jednego rodzaju, możnaby coś wspomnieć i o innych jak np. muzykach. A jest ich podostatkiem i wszelkiego usposobienia. Najzgubniejszą jednakże ich wadą jest zarozumienie, które nawet i najzdolniejszych, strąca z najświetniejszéj drogi. Opowiadano mi niedawno, iż jeden z takich koryfeuszów, przybył do pewnego miasta i zaraz na samym wstępie dał się słyszeć, że niedba o artykuły i zdanie miast małych; późniéj zaangażował się grać w pewnym domu za 500 złotych; miał wykonać według umowy cztery sztuki, a potem oświadczył, że za te pieniądze, to i dwie dosyć. Podobne wyskoki tych paniczów, zdarzały się i u nas w Warszawie. Znajdowałem się nawet na takim wieczorze, gdzie zamówiony i ugodzony poprzednio artysta, miał uświetnić grą swoją zabawę, gdy tymczasem przed samem rozpoczęciem wieczoru, gospodarz domu odbiera list od niego, że w takim tylko razie przybędzie i zagra, jeżeli tenże podwoi mu umówioną summę. Rozumie się, że list pokursował z rąk do rąk i ogólne wywołał oburzenie, którego skutkiem to było, iż zabawa obeszła się wcale bez tego wielkiego talentu.

Tysiące tych drobnostek, nadzwyczaj psuje wzięcie artysty, i osłabia współczucie, a jednak czy niechcą, czy też rzeczywiście niepojmują tego. Jeszcze jedna np. uwaga. W tém samém miasteczku którego zdanie i artykuły tak nisko oceniał ów koryfeusz, wszedłszy do sali, gdzie miał dawać koncert, dla poprzedniego obejrzenia tejże, ani uchylił nawet kapelusza, pomimo iż znalazł się w obecności gospodarza, bardzo zasłużonego i poważanego powszechnie człowieka. Gospodarz przeto odpłacając mu wzajemną arrogancyą, nakrył głowę czapką, co tenże spostrzegłszy, dopiero się zmiarkował i raczył odsłonić swą głowę. Biedak widać zapomniał, że uprzejmość i grzeczność, są najpierwszemi właśnie powinnościami artysty, bo żartować z publiczności jest to zupełnie jak stawiać swój los na kartę. Ale à propos karty, moglibyśmy tu i o nich coś dodać, bo trzeba wiedzieć, że owi panicze, nietylko na samych instrumentach grywają. Na ten jeden raz wszakże poprzestajemy już na tem, aby nie od razu uderzać na nich.—

Jeden z literatów, to jest Bronisław Malecki, obznajmił nas z utworami czeskiego poety Ignacego Machy, przełożeniem na język polski poematu jego p. n. Maj. Jest to niejakiem wywzajemnieniem się temu pobratymczemu ludowi, który polskie utwory przyswaja sobie, boć wiadomo że prócz innych, Fredro i Korzeniowski, podziwiani są w Pradze, na tamtejszej scenie. Aby więc choć jakikolwiek ślad pozostawić w niniejszem piśmie, i dać jakie takie wyobrażenie czytelnikom o poecie czeskim, przytaczam tu mały wyjątek z tego poematu, a mianowicie chwilę oczekiwania młodej dziewicy, na swego lubego.

„Na kraju skały, postać jéj miga,
Nad głuchą falą śmiało nagięta;
Wiatr włos jéj wznosi i szatą śmiga,
Ale źrenica wciąż w dal napięta.
W tém łzy ciekące nagle ociera,
Nad okiem białą rękę opiera,
Ażeby lepiej przebić głębinę;
Bo gdzie jezioro w bory się kłoni,
Iskra za iskrą po falach goni:
Plusk lekki, nocną zmącił ciszynę.
Jak gołąbeczek śnieżysto biały,
Coś w mrocznéj głębi nagle zaświta,
Jakby lilia wodna zakwita:
Wkrótce jak łabędź buja wspaniały.
Tam gdzie jezioro w bory się zniża
Rośnie i rośnie, coraz się zbliża,
Nie już gołąbkiem, wodną lilią,
Ani łabędzia swobodną szyją,
Ale wyraźnym żaglem wyrosło,
W nurtach się kąpie pospieszne wiosło,
I szybko porząc prądy błyszczące,
Zatacza bruzdy kręgiem niknące.“

Taki to jest mniej więcéj rodzaj czeskiego piewcy Macha, a chociaż ten drobny urywek, nie daje nam zupełnego wyobrażenia, ani o oryginale, ani o tłumaczeniu, zawsze jednak rzuca choć małe światełko, na to, z czem nas p. Malecki zapragnął obeznać. Cały zaś ten poemat, drukowany jest w Bibliotece Warszawskiej za miesiąc grudzień.

W ogóle grudzień, nietylko w śnieg i mrozy, ale i literackie płody dosyć był obfity. Oprócz Biblioteki, ujrzeliśmy dalszy ciąg Kościołów warszawskich. Jest to 3ci z kolei zeszyt i obejmuje dokończenie opisu kościoła ks. Augustyanów i rycinkę pomniku Czempińskiego. Opisy i ryciny: kościoła Bernardynów i Karmelitów Bosych, obu na Krakowskiem Przedmieściu. Ryciny jak wiadomo są z drzeworytów Michała Starkmana, opisy zaś Juliana Bartoszewicza.

Przerwana przez czas niejaki Galerya Mnichowska, także ukazała się w grudniu. Wydawaną ona jest przez księgarza Henryka Natansona, z tekstem Patiego. Jest to zbiór rycin na stali z najcelniejszych obrazów téj galeryi.

W grudniu także wyszły cztery tomy Dra Tripplina, p. n. Lekarz w Szwajcaryi. Znany krytyk i dawny współpracownik Biblioteki Warszawskiej Tyszyński, który od niejakiego czasu osiadł na Litwie, donosi iż tam dwóch tylko głównie czytają pisarzy i że ci najbardziej są admirowani, to jest z litewskich poeta Syrokomla; a z Warszawskich podróżo-pisarz Dr Triplin. Nie powiem przeto, ażeby Litwa nie miała gustu.—

Ruch Resursowy, niemało wpłynął na przerwanie jednostajności i ciszy, wprawdzie tylko pomiędzy członkami Resursy, ale za to tych członków, znaczna już jest ilość i nic dziwnego, że ich życie oddziaływa i na ogół. Ruchem tym są to wybory, które trwać będą ciągle przez dni trzy, i stanowić mają o komitecie Resursy.—

Improwizacya księżniczki Janiny o słowie, którą drukowaliście w *Czasie*, podobała się tu powszechnie; a co do przypisku z waszéj strony o Fredrze, to tylko dodam, iż mówiąc o nim mówiłem o scenie Warszawskiej, a nie o Lwowskiej. ☉

Pierwszy to raz Tygodnik Warszawski chybia swego terminu, nie o 24 godzin, coby można przypisywać gwałtownym mrozom a ztąd nieregularności pociągów na kolei żelaznéj — ale przypadkowi. Przypadek zaś ten pochodził z rozpieczętowania się listu w skrzynce pocztowéj, jak o tém objaśnia nas poświadczenie urzędnika poczty warszawskiéj umieszczone na kopercie. Pokazuje się, że samo przypieczętowanie zabrało kilka dni czasu; Tygodnik bowiem mając przyjść w poniedziałek, nieprzyszedł aż w sobotę. (P. R.)

wojenną. W tych dniach napisał on do admirała Hamelin, ministra marynarki, list, w którym zachęcając go przykładem zmarłego ministra Ducos, który tyle dla marynarki i wojny uczynił, wyraził nadzieję iż na wiosnę minister ten wystawi 20 bateryj pływających i 160 szalup kanonierskich. Wiadomo że cała Francya miała tylko 5 bateryj pływających i 20 szalup kanonierskich. Arsenały francuskie dzień i noc pracują. Tož samo robią arsenały angielskie.

Marsz przez Francyą pułków wracających z Krymu robi przewidziany skutek. Widok bohaterów krymskich wzmaga patryotyzm i miłość rzeczy wielkich. Pułki, które już przybyły w okolice Paryża, stoją na kwaterach u mieszkańców i mieszkańcy czule je przyjmują. Tryumfalne wejście do Paryża pułków krymskich nastąpi d. 29go. Gwardya narodowa będzie tworzyła na ulicach szpalery. Gwardya narodowa zbiera ciągle składki i zajmuje się urządzeniem festynu który będzie danym dla zwycięzkiego wojska w pałacu wystawowym.

Persya zawarła traktat handlowy z Francyą. Baron Lejeune powiózł onegdaj do Teheranu ratyfikacyą tego traktatu.

Hr. Chambord ma wkrótce udać się do Wenecyi a ztamtąd pod Genuę dla odwiedzenia królowéj Maryi Amelii. Skojarzenie rojalistów jest więc zupełne.

Pomimo złych wróżb, kassa cywilno-retretowa udaje się. Ma już ona 100,000 członków i przeszło 10 milionów fr. Jest to jedna z najpiękniejszych kreacyj nowożytnych, z ktoréj korzysta najwięcéj klasa robocza. Towarzystwo wzajemnéj pomocy także się udaje, ale z niemałą pracą administracyj miejscowych.

Mamy znowu kilko stopniowe zimno.

Gazeta lwowska pisze:

Lwów 21 grud. Rada gminy stółecznego miasta Lwowa uchwaliła na posiedzeniu plenarném dnia 20 b. m. jednogłośnie przez aklamacyę: *wyrazić przez gazety krajowe w imieniu całéj ludności miasta publicznie najczulsze podziękowanie wszystkim lekarzom lwowskim za pełną poświęcenia gorliwość w ratowaniu chorych na cholerę podczas epidemii w r. 1855.* Te wyrazy uczucia wdzięczności odbiorą lekarze lwowscy za pośrednictwem krajowego radzcy medycynalnego doktora Strańskiego, który przodkując przykładem w ratowaniu innych, sam w końcu zachorował na epidemię.

Wiedeń 21 grudnia. N. Pan nadał fmp. Maurycemu Görger stan kawalerski z przydomkiem St. Jörgen.

— Podpułkownik audytor Wacław Schopf zamianowany został pułkownikiem audytorem i referentem powszechnego sądu apelacyjnego wojskowego. Pułkownik Eschenbacher komendant 4go pułku artyleryi polowéj Hauslaba, mianowany komendantem mantuańskiego dystryktu administracyjnego artyleryi; podpułk. Rado ze sztabu jlnego komendantem 11go batalionu inżynieryi. Pensyonowany pułkownik Borosini-Hohenstern otrzymał honorowy tytuł jenerał-majora. Pensyonowani: pułkownik Wermann komendant 11go bat. inżynieryi, pułk. Kazimierz Cichowski komendant dystryktu administracyjnego artyleryi w Mantui.

— O projekcie do ustawy rękodzielnéj pisze *Kor. Austryacka*:

„Nowy projekt do ustawy rękodzielnéj przyjęty jest wszędzie z najżywszem uczuciem, a większość publiczności szczerze się nim raduje. Widzi ona w nim panowanie zasad światłych i odpowiednich czasowi; projekt ten jest jednym więcéj owocem owéj silnéj woli obdarzonéj wysoką inteligencyą; która w kierowaniu spraw naszych ekonomicznych i skarbowych niezmiennie objawia się w błogich dla państwa skutkach.

„Główną korzyść systemu w mowie będącego znajdujemy w postanowieniu, iż jednemu przedsiębiorcy wolno kilka na raz prowadzić rodzajów zarobkowania. Podobne zespolenie pokrewnych ze sobą zatrudnień, choćby każde z nich z osobna wzięte było niedostateczne, może przedsiębiorcy zapewnić utrzymanie. Weźmy np. złotnika, który może bez przeszkody zarówno oddawać się wyrobowi drogich metali jak i bronzu i mosiądzu; fryzyer sprzedawać może zarazem pomady, pachnidła i t. p.; cukiernik połączyć może z zawodem swoim sprzedaż owoców; siodlarz który wystawiając pojazdy ma wolność potrzebne do tego roboty kowalskie w osobnéj kuźni uskuteczniać i t. d. Tacy przedsiębiorcy lepiej mogą wychodzić na swojem, niż gdyby rzemiosło swoje oddzielnie prowadzili. Szczególnie pod względem handlowym korzystnem jest połączyć wspólnie kilka gałęzi i jeżeli jeden artykuł nie odchodzi, można próbować innych, a kupiec obrotny daleko pewniej osiągnie swój zamiar, niż gdyby tracił czas i trudził się z artykułem niewdzięcznym.

„Niemniéj ważném i korzystnem jest postanowienie projektu dozwalające cudzoziemcom otwierać w Austryi zakłady. W skutku tego ściągną się siły obce do kraju, co dla ogółu korzystnem być musi. Bierność naszego bilansu handlowego dowodzi widocznie, że na polu przemysłowem, pomimo świetnego postępu, który w dotychczasowych okolicznościach z własnego tylko wypłynął popędu, potrzeba nam jeszcze iść naprzód. Zawsze jeszcze mnóstwo zegarków idzie do Austryi ze Szwajcaryi; dozwólmy zręcznym robotnikom osiedlić się w Austryi i otworzyć samodzielnie ten rodzaj przemysłu, a niebędziem w téj mierze od zagranicy zależni. To co się odnosi do tego jednego niewielkiego rodzaju przemysłu, da się również powiedzieć o stu innych i większych np. o budowie machin, będącéj miarą postępu rękodzielnego. Cudzoziemiec nietylko przyniesie nam znajomość zawodu swego, ale w wielu wypadkach również i kapitał, i w tym to względzie upatrywać należy żywiołu wzmagającej się pomyślności dla ogółu. Nie jestże to zadziwiająca za prawdę rzecz, że np. z odstawą do Tryestu parę bucików dostanie za $2^1/_2$ złr. przyzwoity surdut zimowy za 14 złr. i inne angielskie wyroby po tak niskich cenach? Wolność przemysłowa poprowadzi w tym kierunku do niezmiernego postępu. Bardzo wiele przedmiotów będą mogły być pod opieką téj wolności wyrabiane lepiej i taniéj aniżeli teraz. Taniość z tego powodu znaczniejsza może stanąć na równi z zaoszczędzeniem kapitału publicznego, który obrócony na inne cele przemysłowe i handlowe, dozwoli spodziewać się znacznego podniesienia pomyślności publicznéj.“

Królestwo Polskie.

Na zasadzie rozporządzenia naczelnika departamentu pocztowego z dn. 4 grudnia r. b. zarząd pocztowy Królestwa Polskiego zniżył opłatę prenumeracyjną od dziennika brukselskiego *Le Nord*, który od 16 b. m. kosztować będzie w Warszawie rocznie 16 rubli sr. a na prowincyi 18 r. sr.

C. k. rzeczywisty radzca tajny szambelan i poseł nadzwyczajny ces. austryacki przy dworze rossyjskim przybył we Czwartek z Wiednia do Warszawy w przejeździe swoim do Petersburga.

Ukazem cesarskim z dnia 21 Listopada wydane zostało Radzie Administracyjnéj Królestwa Polskiego rozporządzenie tyczące się pożyczki 40 milionowéj zaciągniętéj w r. 1829 na rzecz skarbu Królestwa, a które przez ostatnie losowanie w d. 15go marca 1854 obligacyj jéj zwanych udziałowemi spłaconą zupełnie została. Gdy zaś nie wszyscy właściciele rzeczonych obligacyj zgłosili się do odbiór należytości, przeto tak dla tych, którzy zastrzegli już lub zastrzegą swoje obligacye za utracone, jak i dla tych, którzy ich nie zastrzegą, naznacza się ostateczny termin do 15 maja 1864 r. włącznie, po upływie którego to czasu wszelkie należytości nie odebrane, uważane będą za przepadłe. Posiadacze obligacyj winni się zgłosić z oryginalnemi obligacyami po odbiór należytości do Banku polskiego.

Francya.

Monitor ogłasza następujący program uroczystego na dniu 29 b. m. przyjęcia w Paryżu gwardyi cesarskiéj i pułków piechoty liniowéj, oraz wracających z Krymu:

Wojska przybywające połączą się w masę o godz. 12téj w południe na placu Bastylii. Wystąpią one w całéj paradzie. Cesarz w orszaku książąt rodziny cesarskiéj i ministra wojny przybędzie na plac Bastylii. Przemówiwszy do wojska, uda się na jego czele na plac Vendome, gdzie się odbędzie defilada. Kolumna przeciągnie od placu Bastylii przez całą linią bulwarów w następującym porządku: Pułki piechoty liniowéj; strzelcy piesi gwardyi cesarskiéj; zuawy gwardyi; dwa pułki woltyżerów gwardyi; artylerya i inżynierya gwardyi; dwa pułki grenadyerów gwardyi; pułk żandarmeryi gwardyi.

Marszałek naczelny dowódzca armii wschodniéj obejmie komendę kolumny i poprzedzać ją będzie wpośród sztabu wszystkich jenerałów armii wschodniéj, oraz tych, którzy się z nimi połączą.

Bataliony gwardyi narodowéj i pułki armii wschodniéj rozstawione, tworzyć będą nieprzerwany szpaler w całym pochodzie kolumny.

Wojsko ekspedycyjne opuści bulwary przy zakręcie w ulicę de la Paix i uda się tą ulicą na plac Vendome, gdzie defilować będzie przez Cesarzem i w obec Cesarzowéj zajmującéj miejsce na balkonie ministeryum sprawiedliwości.

Kraje Czarnomorskie.

Wiadomości z Krymu dochodzące przez Londyn zawierają tylko następującą depeszę jenerała Codringtona do ministra wojny.

„*Sebastopol 4go grudnia.* Mylordzie! Nieprzyjaciel nieprzestaje strzelać na niektóre części miasta, niekiedy nawet gwałtownie. Musiał on już wystrzelać znaczną ilość kosztownéj amunicyi, a mimo tego nie szkodzi nam i nawet nas nie trudzi. Załączony tu wykaz strat jest pierwszy w tym rodzaju, który przesyłać znajduję sposobność (składa się on ze wzmianki, iż kapitan lord R. Browne 1 grudnia czerepem bomby lekko raniony został). Zdawaćby się mogło mniej ważną rzeczą nadmieniać o pogodzie i stanie dróg naszych, ale od tego zawisły dobre mienie żołnierza i niezbędne środki nasze komunikacyjne. Zima zaskoczyła nas 26 i 27go listopada ze śniegiem, który naprzemian z deszczem i wichrami nagle się pojawił, a rozmiękła ziemia wszystkie drogi nasze pokrywa. Potrzeba przeto ciągłych około nich robót i nieprzerwanéj baczności, na jednem i drugiem nie zbywa też; gdyż z powodu szczególnego składu ziemi natychmiast dziury wyjeżdżają się w drogach, a i tak są one z wielkiem pożytkiem dla armii i dla dowozów. Mam zaszczyt itd. W. J. Codrington.“

W załączeniu tego raportu jest raport naczelnego lekarza Dr Hall, który o stanie zdrowia armii donosi. Kataralne zapalenia szczególniéj oczu z powodu wilgotnéj pory już się zmniejszają. Z 19 wypadków śmierci zeszłego tygodnia, 14 idzie na oddział powózek, którego ludzie jeszcze nienawykli do klimatu.

Oba te raporta najwyraźniej malują stan rzeczy w Krymie w pierwszych dniach grudnia. Naczelny wódz donosi o deszczu i śniegu, naczelny lekarz o kilku zmarłych na zapalenia kataralne. Przez Stambuł miano tylko doniesienie z 5go, iż Czernaja wylała i bardziéj jeszcze popsuła drogi i parowy.

Z Azyi mniejszéj nadeszły szczegółowe raporta rosyjskie o upadku Karsu.

Raport jenerała Murawiewa o kapitulacyi Karsu datowany 29 listopada z obozu naówczas pod Czywtli-Czaja nazwanego dziś pozycyą Władykars, brzmi następnie podług *Inwalida ruskiego*:

„Po szturmie na Kars 29go września, Turcy nabrali otuchy i wyglądali lada dzień odwrotu naszéj armii; zdziwili się jednak ujrzawszy, że obsaczenie się wzmaga i że obóz nasz zamienił się w pozycyę zabudowaną, która nas wszelkiego rodzaju żywnością zaopatrywała. Nadzieja oblężonych polegała jeszcze na korpusie posiłkowym mającym nadejść z Erzerum. W rzeczy saméj dowodzący oddziałem erzerumskim Welli pasza i przybyły potem z Trebizondy Selim pasza, usiłowali posunąć się ku Karsowi; ale za każdym razem natrafili na oddział jenerała Susłowa, który groził uderzeniem na nich z tyłu. Ruchome korpusy nasze niepokoiły Turków nawet w bliskości Erzerum. Tymczasem żywność w Karsie zmniejszała się, pora była coraz zimniejsza (na górach Saganługu padł śnieg); między załogą panowała już w skutku braku pożywienia wielka śmiertelność; zbiegostwo żołnierzy zagęszczało się i zwątpienie opanowało wszystkich. Wszystko to spowodowało kierującego obroną jenerała Williams do poddania twierdzy. Dnia 24 listopada przybył do jenerała Murawiewa adjutant jenerała Williamsa major Tisdel z listem, w którym jenerał Williams prosił o pozwolenie przybycia nazajutrz do naszego obozu pod flagą parlamentarską; jenerał Murawiew dał majorowi Tisdel ustne zlecenie, aby oświadczył jenerałowi Williams, że go nazajutrz (25go) w południe oczekuje. Dnia 25 listopada przybył jenerał Williams o naznaczonéj godzinie i przedstawił się głównodowodzącemu oddzielnym korpusem kaukazkim, jako umocowany do układów naczelnego wodza armii anatolskiéj muszyra Wassifa paszy. Wedle oznaczenia warunków przedugodnych umowy o poddanie się, takowe jenerał Williams podpisał, a jenerał Murawiew potwierdził.

„Nazajutrz jenerał Williams przybyć miał ze stanowczą odpowiedzią muszyra do obozu naszego; ale uporządkowanie niektórych spraw i uwiadomienie załogi tureckiéj o poddaniu się, które między oficerami nieukontentowanie wzbudziło, wymagały obecności jego w twierdzy. Dla ustnego oświadczenia przysłał do nas adjutanta swego. Wieczorem tego samego dnia major Tisdel przyniósł ze sobą piśmienne umocowanie wydane do zawarcia ostatecznych warunków umowy o poddanie wystawione przez muszyra na imię jenerała Williamsa; a przy niem spis imion paszów armii anatolskiéj pozostawionéj w Karsie. Dnia 27 listopada jenerał Williams przybył do naszego obozu ze swoim sztabem i trzema paszami i podpisał warunki kapitulacyi. Dnia 28 na mocy kapitulacyi resztki armii anatolskiéj stanowiące załogę Karsu miały wyjść z twierdzy z bronią, rozwitemi chorągwiami i śród odgłosu bębnów; ale na prośbę dowódzców tureckich, wojsko tureckie złożyło broń i amunicyę wojenną w obozie swoim, gdzie tymczasowo pozostawiono posterunki tureckie. Lubo Turcy już o godzinie 10téj zrana winni byli stanąć szeregami u ruin wsi Gumbet, wszelako muszyr z jenerałem Williams i kilku oficerami angielskiemi przybyli dopiero o godzinie 2ej do jen. Murawiewa. Armia nasza stała już w porządku po obu brzegach Karsczaju. Następnie wyniesiono tureckie chorągwie pułkowe i obnoszono przez oddział strzelców tulskiego pułku strzeleckiego, witano przy odgłosie muzyki i krążących od batalionu do batalionu okrzykach hurra! Poczém część armii tureckiéj składająca się z chorych i słabowitych tudzież z rezerwistów (redifów), baszybozuków i lazów, razem 6,000 ludzi wysłaną została pod osobną eskortą na pierwsze leże; zażądano również od tych żołnierzy przyrzeczenia, iż w ciągu téj wojny nie będą nigdy więcéj nosić broni przeciw Cesarzowi rosyjskiemu.

„Po dokonaniu tego wszystkiego, głównodowodzący przyjmował deputacyę z najznakomitszych mieszkańców miasta Karsu. Po odbytym przeglądzie regularnego wojska tureckiego, które w niewolę teraz dostało się (a jest go 7 do 8,000), jenerał-adjutant Murawiew nakazał dać im obiad, który wcześnie w kotłach kompanijnych na lewym brzegu Karsczaju przygotowano. Tegoż jeszcze dnia twierdza dostała załogę naszą pod dowództwem pułkownika de Sage, a na szczycie cytadelli zatknięto chorągiew rosyjską.“

Z upadkiem Karsu, pisze *Inwalid* zniknęły resztki armii anatolskiéj, która w czerwcu liczyła niemal 30,000 ludzi. Dowódzca téj armii muszyr Wassif pasza, ośmiu innych paszów, wielu sztabs oficerów i oficerów, a razem z nimi kierujący obroną jenerał angielski Williams z całym swoim sztabem, znajdują się u nas w niewoli. W twierdzy znaleziono 130 dział i znaczne zapasy broni.

Dnia 28 listopada jenerał Murawiew wydał następujący rozkaz dzienny do armii, datowany na stanowisku Władykars:

„Winszuję wam, moi towarzysze broni, a jako namiestnik Cesarza dziękuję wam. Wasza krew i wasze trudy rzuciły warownie Azyi mniejszéj do stóp Cesarza. Chorągiew rosyjska powiewa na murach Karsu i w tem objawia się tryumf krzyża Zbawiciela. Jako proch rozwiała się cała 30-tysięczna armia anatolska. Wódz jéj naczelny z paszami, oficerami i jenerałem angielskim kierującym obroną, popadli w niewolę. Tysiące jeńców tureckich idą do ojczyzny naszéj świadczyć tam o czynach naszych. Jeszcześmy nie policzyli znalezionych przez nas wielkich zapasów broni i własności koronnéj, jakie twierdza mieści jeszcze w sobie; ale oprócz zdobytych przez was chorągwi i broni, 130 dział zbogaci nasze arsenały. Wiele chorągwi zdobić będzie święte cerkwie Rosyi ku pamięci czynów waszych. Winszuję wam raz jeszcze — od pierwszego do ostatniego — moi towarzysze. Jeszcze raz składam wam dzięki drodzy moi żołnierze. Zawdzięczam wam szczęście, którem serce Cesarza rozradować mogę. Uwieńczyliście w tym roku czyny dokonane w ostatnich dwóch latach. A przeto dziękujcie wraz zemną Panu, który niedawno nas doświadczywszy, zgotował nam tryumf. Wiara w Opatrzność świętą utrzymuje w was ducha wojennego i podwaja siły nasze. Z ufnością w opiekę Najwyższego idźmy daléj na nowe trudy!“

Z raportów angielskich okazuje się, że 14go listopada jenerał Murawiew wezwał załogę Karsu do poddania się; 15go zgromadzono się pod prezydencyą jenerała Williamsa na radę wojenną, w skutku któréj żądano od jen. Murawiewa 10 dni i pozwolenia posłania do Erzerum gońca. Jenerał Murawiew zezwolił na to. Oficer angielski Tompson wysłany do Erzerum zastał Rosyan o 3 godziny drogi od tego miasta. Selim pasza nie opuścił swojego stanowiska z wojskiem przeznaczonem na posiłek Karsowi i do zaopatrywania go żywność. Tompson wyjechawszy z Erzerum 19go, winien był 22go stanąć w Karcie Dla tego jenerał Williams prosił jenerała Murawiewa o rozmówienie się na 24ty t. m. Załoga Karsu zmniejszona była przez głód; mięso końskie wystarczało tylko dla chorych po szpitalach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Z urzędowych cyfr o ludności przedmieść paryskich wykazuje się, iż Batignolles-Monceaux, gdzie w r. 1823 zaledwie 3000 osób mieszkało, liczy ich teraz 40,000; w Montmartre było w 1779 r. 440 familij, a teraz ma 40,000 mieszkańców; la Vilette z 637 mieszkańców w r. 1726 doszło na 28,000. W tym samym stosunku wzrosła ludność Belville, gdzie łącznie z Menilmontant 33,000 jest mieszkańców.

— Z Kopenhagi donoszą do Berlina o następującym wypadku jaki miał spotkać jenerała Canroberta na parę dni przed jego stamtąd wyjazdem. Jenerał pewnego wieczora wrócił wcześniéj niż zwykle do mieszkania swego. Wszedłszy do pokoju ujrzał przed biórkiem, swojem które zostawił zamknięte jakiegoś obcego człowieka zajętego przeglądaniem depesz i ważnych papierów tam przechowywanych. Obcy tak był mocno zajęty tą czynnością, że nie spostrzegł jenerała póki się ten nie zbliżył. Uniesiony gniewem jenerał porwał za lichtarz (a według innych podań, za sztylet) i cisnął na stojącego przed biórkiem nieznajomego, który się w téj chwili odwrócił i ciężko w głowę go ranił; (według innych wybił mu oko). Łatwo się domyśleć, że w zdarzeniu tem widzą intrygę rosyjską. Rzeczą jest wszakże niezawodną, że tego wieczora przyniesiono do szpitala służącego z hotelu angielskiego, który w oko był raniony.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 24 grudnia.* — Metaliki 5-proc. $74^1/_4$. — Metaliki $4^1/_2$-proc. $65^7/_8$. — Metaliki 4-proc. 60. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74^7/_8$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2^1/_2$-proc. $84^7/_{12}$. — 1-proc. $19^1/_2$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $77^1/_4$. — dto $4^1/_2$-proc. $65^1/_4$. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg $110^1/_4$. — Londyn złr. 10 kr. 47. — Paryż $128^1/_2$. — Akcye Bankowe 906. — Akcye kolei żel. północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dn. 24 grudnia. Bankn. austr. żąd. $105^1/_4$, pł. $104^3/_4$. — Pruski kurant żąd. $113^3/_4$, pł. 113. — Ruble sr. nowe żąd. 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe żąd. 120 płacą $119^1/_4$. — Cwancyg. stare ż. 120, płacą $119^1/_4$. — Imperyały ż. $37^2/_3$, pł. $37^1/_3$. — Dukaty austr. holend. żąd. $21^1/_2$, płacą. 21. — 20-franki żądają 36, płacą $35^1/_2$. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. $102^1/_2$, płacą 102. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $90^1/_2$, płacą. 90. — Listy Indemn. z kupon. ż. $68^1/_2$, płacą 68.

Przegląd polityczny.

W ciągu upłynionego tygodnia poczty nader nieregularnie nas dochodziły. Wiedeńska poczta z Piątku rana jest ostatnią, która nas do wieczora doszła. Inne poczty zalegają zwykle po 24 godzin, londyńska zaś znacznie dłużéj, gdyż jak z Hamburga donoszą, lody i kry przy ujściu Elby niedozwalają zbliżyć się statkom do brzegów. Poczta tryestska ze Wschodu spóźniła się również dla mocnych wichrów na Adryatyku, a wiadomości ze Stambułu do Tryestu nadeszły wyczytaliśmy — w depeszach dzienników berlińskich.

Dochodzą one do 10go ze Stambułu, a 12go ze Smyrny. Wniesienie do skarbu wojennego tureckiego sum z pożyczki wpłyniętych, podniosło kurs piastrów. Sułtan miał się sprzeciwić zaprowadzeniu policyi europejskiéj w Konstantynopolu, zwłaszcza, iż przekonano się, że napady i morderstwa po ulicach zaszłe, bywały po większéj części dziełem poddanych angielskich z wysp jońskich i Malty. Eskadra angielska wiceadmirała Stewart udała się jak już doniesiono do Malty.

Dresdner Journal z 22go donosi, że Rosya objawiła już skłonność swoją do uznania neutralności morza Czarnego pod pewnemi modyfikacyami korzystnemi dla interesów europejskich. Jest to prawie dosłowne powtórzenie naszego korespondenta wiedeńskiego w N. 290 *Czasu*, co jest dowodem iż w pewnych sferach opinia podobna znajdowała wiarę.

Odebraliśmy wieczorem trzy poczty wiedeńskie, pocztę zachodnią, berlińską, warszawską i listy. Nie zawierają żadnéj ważnéj chwilowéj nowiny.

Przyjechali od dnia 23 do 24 grudnia.

HOTEL POLLERA. Wojciechowski Wiktor wł. dóbr z Dąbrowy. Christiani Henryk wł. dóbr z Bratkowic. Kamocki Antoni wł. dóbr z Tarnowa. Diemont Jan, Mayer Ludwik, Liebenberg oficerówie z Wiednia. Hr. Siemońska Melania wł. dóbr, hr. Łoś Adam wł. dóbr, hr. Łoś Alfred wł. dóbr z Polski. Malityky Tomasz, Noss J. P. z Dembicy. Wartenberger Henryk kupiec ze Szląska. Hladik Franciszek oficer z Ostrawy. Baron Pongnaer Ludwik oficer z Prossnik.

HOTEL DREZDEŃSKI. Gołuchowski Józef wł. dóbr z żoną i synowicą z Wrocławia. Hr. Karol Bobrowski wł. dóbr z Andrychowa. Kawaler Kriegshaber Henryk wł. dóbr ze Lwowa. Strass Karol c. k. rotmistrz z Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Anastazy Meciszewski c. k. inżynier z Jaworznia. Ludwik Schum rządzca dóbr z Galicyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 20 grudnia. Ostatnie wiadomości z Londynu żadnéj w pozycyi handlu zbożowego nie zwiastują zmiany. Pszenice w dobréj kondycyi po dawnych odchodziły cenach; gatunki pośledniejsze ulegały małemu od 1 do 2ch szylingów na kwarterze zniżeniu. Szczupłość dowozów amerykańskich zajmowała uwagę ważniejszych zbożowych dowozów. Zapowiadano stamtąd kolonialne massy, a w praktyce dostarczenia okazały się mniejsze jak w zwyczajnych latach. Od 1 września do końca listopada Stany Zjednoczone zaledwo 30,000 łasztów do Europy wywiozły.

W ciągu tygodnia dostarczono do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki. cent.
z kraju	8,113	9909	31,070	1,300	—	38,140
z zagr.	10,010	1550	19,958	2,560	21,132	29,747

Targi prowincyonalne szkockie i irlandzkie trzymały się od londyńskich mocniéj bez żadnego prawie zniżenia. W Anglii czas bardzo mroźny, ale że zasiewy już ukończone, więc to robót gospodarskich nie krzyżuje.

We Francyi, Belgii i Holandyi targi były obojętne, a w miarę większych lub mniejszych dostarczeń ceny ku zniżeniu lub podniesieniu okazywały dążność.

Na gdańskiéj giełdzie zaledwo kilka małych partyj świeżego ziarna przeszło z rąk do rąk, ale że wszystkie próby z małą wagą i w lichéj przybywały kondycyi, ceny przeto regulowały się do ochoty kupna lub ciśnienia ze sprzedażą i normalnych notowań na ziarno od 104 do 118 funt. wagi hol. ustanowić niepodobna.

Czas mamy bardzo mroźny od 6 do 14 stopni Reaumura. Sanna wyborna.

Kursa zamian: Hamburg 45 1/3. Amsterdam 102 1/2. Paryż —. Londyn 200 1/2. Warszawa —.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

Concurs.

[N. 6757.] Zur Wiederbesetzung der erledigten mit dem Erlasse des h. k. k. Ministerium des Inneren vom 2ten März 1855 Z. 2332 für den Krakauer Stadt-Magistrat provisorisch sistemisirten 3 Konzepts-Praktikantenstellen ohne Adjutum wird der Concurs bis zum 20ten Februar 1856 mit dem Bemerken ausgeschrieben, dass die Bewerber um diese Stellen ihre diesfälligen an den Krakauer Magistrat zu richtenden Gesuche, falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst jenes Kreisamtes, in dessen Amts-Bezirke sie ihren Wohnbesitz haben, und die Bewerber, welche in Krakau wohnen, durch die k. k. Polizeidirektion rechtzeitig zu überreichen, darin das Alter, die Sprachkenntnisse, die absolvirten juridisch politischen Studien, die bestandenen theoretischen Staatsprüfungen und die allenfalls abgelegten praktischen Prüfungen, dann die bisherige Dienstes-Verwendung nachzuweisen und anzugeben haben, ob sie mit einem Beamten des Krakauer Magistrats verwandt oder verschwägert sind

Vom Krakauer k. k. Landes-Praesidium am 15. Dezember 1855. (1644-2-3)

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 344.] In Folge der laut Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 14. September l. J. Z. 15321 mit Allerhöchster Entschliessung Seiner k. k. apostolischen Majestät vom 30. August 1855 genehmigten Umstaltung der im Verwaltungsgebiethe der k. k. Finanzlandesdirektion in Krakau bestehenden Kammeralbezirks-Verwaltungen in Finanz-Bezirks-Direktionen dürften:

1) zwei Finanz-Bezirks-Direktorstellen mit dem Titel und Charakter von Finanzräthen und mit dem Gehalte von jährlichdn Ein Tausend sechs Hundert Gulden CM. (VII. Diätenklasse) und

2) vier Finanz-Bezirks-Commissärstellen der I. Klasse mit dem Gehalte von Eintausend Gulden CM. und der IX. Diätenklasse, ferner

3) zehn Finanz-Concipistenstellen in den Gehaltsstufen von 700 fl. und 600 fl. und der IX. Diätenklasse, endlich

4) Zwölf Konzeptsprakticantenstellen mit dem Adjutum von jährlichen Dreihundert Gulden CM. zu besetzen sein.

Hiebei wird bemerkt, dass die Finanzbezirksdirektionen mit den Finanzräthen und rücksichtlich Finanz-Concipisten der Finanzlandesdirektion einen Conkretalstatus zu bilden haben, und dass sonach denselben das Vorrückungsrecht in die höhern Gehaltsstufen von 1800 fl. und 2000 fl., und bezüglich der Concipisten von 700 fl. und 800 fl. zukommt.

Bewerber um eine dieser Stellen haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der zurückgelegten juridisch-politischen Studien, bei 1. 2. 3. auch der mit gutem Erfolge abgelegten für den Conceptsdienst bei den leitenden Finanzbehörden vorgeschriebenen gefällsobergerichtlichen Prüfung bei 4 ihrer Mittellosigkeit und bei 1. 2. 3. 4. der bisher geleisteten Dienste und erworbenen Geschäftskenntnisse, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der polnischen oder einer andern slavischen Sprache im vorgeschriebenen Dienste bei der k. k. Finanzlandes-Direktion in Krakau bis *20. Jänner 1856* einzubringen.

In den Gesuchen ist insbesondere auch zu bemerken ob und in welchem Grade der Bewerber mit einem und welchem Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebiethes verwandt oder verschwägert sei.

Auf Gesuche, die mit den obigen Erfordernissen nachweisenden Dokumenten nicht versehen sind, wird keine Rücksicht genommen werden.

Vom Präsidium der k. k. Finanzlandesdirektion.

Krakau am 5. Dezember 1855. (1643-2-3)

[N. 33277.] Kundmachung. (1654-2-3)

Zu Folge Auftrages des hohen k. k. Ministeriums der Finanzen vom 4. d. M. 21287 f. M. wird nachstehendes zur öffentlichen Kenntniss gebracht:

Bei der am 17. Dezember l. J. Vorgenommenen 271. (81. Ergänzungs) Verloosung der ältern Staatsschuld ist die Serie Nro 42 gezogen worden. Diese Serie enthält Bank-Obligationen zu 5% von Nro 30,844 bis einschlüssig 31,698 im Kapitalsbetrage von 998,318 fl. und im Zinsenbetrage nach dem herabgesetzten Fusse von 24,957 fl. 57 xr.

Diese Obligationen werden nach den Bestimmungen des a. h. Patentes von 21. März 1818 gegen neue zu dem in ursprünglichen Zinsfusse in Konventions Münze verzinsliche Staatsschuld-Verschreibungen umgewechselt werden.

Von der k. k. Landes Regierung.

Krakau am 10. Dezember 1855.

Obwieszczenie.

[Nr. 33277]. Stósownie do polecenia Wys. Ministerium skarbu z dnia 4 grudnia r. b. L. 21.287 f. M. podaje się do publicznéj wiadomości, iż przy nastąpionem w dniu 1 grudnia r. b. 271ém (81ém dopełniającem) losowaniu dawniejszych długów państwa, wylosowaną została Serya 42. Obejmuje ona obligacye bankowe pięcioprocentowe od Nr. 30,884 aż włącznie do Nr. 31,698 w summie kapitalnéj 998,318 złr. i w procentach po zniżonéj stopie 24,957 złr. 57 kr.

Obligacye te, według osnowy najwyższégo Patentu z d. 21 marca 1818 r. wymienione zostaną na nowe zapisy długu państwa, przynoszące procenta, stósownie do pierwiastkowéj stopy procentowéj w monecie konwencyjnéj.

Z c. k. Rządu Krajowego.

Kraków dnia 10 grudnia 1855.

(1659) Kundmachung. (2-3)

[Z. 11,265.] Mit Beziehung auf die Kundmachung des Tarnower Landrechtes vom 28ten Juni 1855 Z. 11,265 werden die dem Wohnorte nach unbekannten Hr. Mihael Widitz, Hersch Moles und Josef Hulimka und für den Fall ihres Ablebens ihren dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben so wie allen jenen, welche zu der über den Gütern Kiełków sammt Attin. intabulirten Summe von 500 fl. W. W. ein Recht haben könnten in die Kenntniss gesetzt, dass an die Stelle des nach Krakau übersetzten Advok. Dr. Hoborski, Hr. Adv. Dr. Stojałowski mit Substituirung des Hr. Advok. Dr. Serda zu deren Vertretung als Kurator bestellt wurden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreis-Gerichts.

Tarnów am 28 November 1855.

(1660) Edict. (2-3)

[Z. 10,703.] Mit Beziehung auf die Kundmachung des Tarnower k. k. Landrechtes von 27ten Juni 1855 Z. 10,703 werden jene Gläubiger unbekannten Nahmens und Wohnortes, welche auf den nach gänzlicher Befriedigung der Forderungen der Unterthanen der Güter Kiełków sammt Attin. erübrigenden Theil der an Octava der Unterthanen über den Kaufpreis sammt Attint. kollozirten über diese Gütern lib. dom. 28. p. 168. n. 60. on. intabulirten Summe 8125 fl. W. W. aus was immer für einem Reichsgrunde ein Recht haben konnten in die Kenntniss gesetzt, dass an die Stelle des nach Krakau übersetzten Advok. Dr. Hoborski, Hr. Advok. Dr. Stojałowski mit Substituirung des Hr. Advok. Dr. Serda zu deren Vertrettung bestellt ist.

Aus dem Rathe der k. k. Kreisgerichts.

Tarnów am 28. November 1855.

[N. 12,021.] Edict. (1658-2-3)

Vom k. k. Tarnower Kreis-Gerichte wird mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es haben wider Hr. Stanislaus Gfen Ankwicz Fr. Thekla Weissenhoff geb. Otfinowska die erbserklärten Erben des Peter Gf. Ankwicz namentlich die Fr. Apolonia Wilkoszewska, Fr. Julie Sulimierska und Fr. Rudolfine Hostinek und alle jene welche zu der über den Gütern Kiełków sammt Attinent. Zaborze, Wola Zaborska und Koniec ursprünglich Lib. Dom. 28. p. 371 n. 5. on. hypothezirten Edictiou und nach Löschung dieser Ediction Lib. Dom. 28 p. 366 n. 5. extab. auf die diese Ediction vertrettende in die Zahlungstabelle vom 11ten Dezember 1821 Z. 11,395 und 14ten März 1822 Z. 1823, am 8ten Platze auf dem Kaufpreise der Güter Kiełków sammt Attinet. kollozirten über diesen Gütern Lib. Dom. 28. p. 168. n. 60. on. intabulirten Summe pr. 15,000 fl. pol. und einen gleichen Theile des restirenden Kaufpreises der Güter Kiełków sammt Attinent. aus was immer für Rechtstitel ein Recht haben könnten Hr. Johann Gumieński unterm 30. Juni 1855 Z. 12,021. eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt zur Einrede auf den 10ten Jänner 1856 bestimmt wird.

Da der Aufenthaltsort der Belangten Fr. Julie Sulimirska unbekannt ist, so hat das k. k. Tarnower Kreis-Gericht zu ihrer Vertretung und auf ihre Gefahr und Kosten den hiesigen Advok. Dr. Ligęza mit Substituirung des Advokaten Dr. Stojałowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict wird demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreis-Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen mässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Tarnów den 21. November 1855.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Edict.

[N. 1380.] Vom k. k. Bezirksamte Mogiła wird bekannt gemacht, dass am 31. Dezember 1855 Vormittags um 10 Uhr im Orte Boleń wegen dem von dem Gutspächter Julian Westwalewicz nicht berichtigten Steuern, die demselben gepfändeten 102 Koretz Korn werden öffentlich veräussert werden.

Mogiler k. k. Bezirksamt zu Krakau am 20 Dzber 1855.

(1671-1-3) *Rossu* k. k. Bezirksvorsteher.

Obwieszczenie

[N. 6415.] Ponieważ publiczność z powodu ostréj zimy pociągami miejscowemi a mianowicie pociągiem o godzinie 9téj przed południem z Mysłowic do Krakowa i pociągiem z Krakowa do Mysłowic o godzinie 5téj po południu odchodzącym, jeździć poprzestała, zatém obydwa te pociągi z dniem 25 grudnia b. r. kursować nie będą. — Pociągi zaś osobowe, mające związek z pociągami Wiedeńsko-Berlińskim i Wrocławskim w tym samym porządku jak dawniéj, to jest w kierunku z Krakowa do Mysłowic, pierwszy o 2giéj godzinie 30 minut rano, drugi o 10téj godzinie przedpołudniem; w kierunku zaś z Mysłowic do Krakowa pierwszy o godzinie 1éj minut 15 popołudniu, a drugi o godzinie 9téj minut 48 wieczór i na przyszłość odchodzić będą.

Dyrekcya kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.

Kraków 20 grudnia 1855. (1683-1-3)

(1686) Kundmachung (1)

[N. 17500.] Am 29. Dezember 1855 wird wegen Lieferung der Medicamente für das Spital der Barmherzigen Brüder in Krakau für das Jahr 1856 die Lizitation in der Kanzlei der k. k. Kreisbehörde in den Vormittagsstunden abgehalten werden.

Das Vadium beträgt 25 fl. CMze.

K. k. Kreisbehörde

Krakau am 21. Dezember 1855 (1686)

(1688) Kundmachung (1)

Freitag den 28ten d. Mts Vormittags um 9 Uhr werden am Kastellplatze zu Krakau die bei der Stabsfurgonen als überzählig ausgefallenen 28 Stück Dienstpferde an den Meistbiethenden Licitando veräussert, wovon die allgemeine Verlautbarung geschieht.

Krakau am 22. Dezember 1855.

Lizitations-Ankündigung.

Von Seite des Erzherzog Wilhelm 12ten Linien-Infanterie-Regiment wird hiemit allgemein bekannt gemacht, dass am 28ten Dezember 1855 Vormittags 9 Uhr die beim selben im Stande befindlichen aerarischen Bespannungspferde an den Meistbiethenden plus offerenti veräussert werden. — Krakau am 24. Dezember 1855.

Kundmachung.

Freitag den 28ten d. Mts Vormittag um 10 Uhr werden zu Podgórze vor dem Rathhause, 12 Stück Zugpferde, der aufgelössten Regiments Bespannung und ausser diesen defectiose Reitpferde von Grossfürst Nicolaus 2te Hussaren Regiment an dem Meistbiethenden-Lizitando veräussert; wovon die allgemeine Verlautbarung geschieht.

Podgórze am 22ten Dezember 1855.

(1673-2-3) *Seifert* Oblt Reg. Adj.

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

We środę dnia 26 grudnia r. b. poraz pierwszy danym będzie w Krakowie „**PROROK**,“ wielka historyczna opera w 5ciu aktach z francuskiego przez Rellstaba — muzyka Giacomo Mayerbeera. — *Szczegóły ogłoszą afisze.* — Początek o godzinie **6**éj.

Dla przygotowań do opery „Prorok“ teatr od d. 22go do d. 26 grudnia zamknięty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dzień	Godzina	Wysokość barom. przy 0° Reaum.	Stan ciepła podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	330'''79	— 9°8	79 5	zachodni słaby	Pogoda		—15°6	—9°8
„	10	331 43	—13 8	86 0	„ „	pogoda z chmurami			
23	6	332 30	—11 6	93 8	„ „	pochmurno			
„	2	332 70	— 5 6	85 6	„ „	pogoda z chmurami		—14°0	+5°6
„	10	332 65	— 7 8	91 6	pn. wschodni słaby	„			
24	6	331 32	—10 0	96 1	„ „	„			